

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 68.

171 Czerwca 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Kancelaryja nadworna raczyła dotychczasowych Kommissarzów Cyrkułowych klasy drugiej Karola Bernd i Karola Czetsch posunąć na Kommissarzy pierwszej klasy, a dotychczasowych Konceptistów gubernialnych Ignacego Hiltzgera i Gustawa Reyer na Kommissarzów Cyrkułowych klasy trzeciej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Sol Meksykański, z d. 19. Marca, donosi: P. Ward i P. Morier, Król. Angielscy Kommissarze przy Rządzie Meksykańskim przybyli do tego miasta z oświadczeniem Anglii, że uznaje niepodległość Meksyku, i z pełnomocnictwem do zawarcia ugody handlowej. Rząd Meksykański mianował do tego Ministra Spraw zewnętrznych P. Alama, i Ministra Skarbu P. Estevan; skoro ugoda ta będzie zawarta uda się z nią P. Morier do Anglii, by onę zatwierdził, zaś P. Ward zostanie w Meksyku jako Jenerałny Konsul.

Kongres Peruwiański zwołany był na d. 10. Lutego do Liny. Mówią o nowym składzie onegoż, ponieważ podług dotychczasowego sposobu wybierania, wiele wchodzi duchowieństwa, co się nie zdaie tamiecznym republikanom podobać.

Już donosiliśmy że trzy razy odrzucono prośbę Boliwara o uwolnienie; godny jest uwagi następujący text z listu Boliwara pisanego w tej mierze, a datowanego w Llinie d. 22. Grudnia 1824). Dzień i noc dręczy mnie myśl, iż, iak moi nieprzyjaciele głoszą, usługi czynione wolności możnaby uważać za dzieło dumy. Dozwólcie mi ztąd uczynić otwarcie uwagę: sądze, że sława Kolumbii mogłaby być przez pobyt mój kraim cokolwiek zeszcpeoną, ponieważ sądonoby, że tej Rzeczpospolity zagraża nieustannie tyran, a takie udręczenia, mnie się dotyczące, w nieiakim względzie unnie Rzeczpospolitey, gdyż ia onę stanowią chociaż nieznaną część. Dla tego chciałbym Europę i Amerykę chętnie przekonać, że nienawidzę najwyższey Władzyiak ięgokolwiek imienia. Pismo pewne Amerykańskie udziela następującego listu, który miał przestać do Boliwara wzięty w nie-

wolą Jenerał Kanterak. Huamanga, d. 12. Grudnia 1824. Gorliwy przyjaciel sławy, chociaż pokonany, tylko szczęścia życzyć mogę JW Panu z powodu szczęśliwego ukończenia przedsięwzięcia w Pera w dniu pod Ayacucho. Przy tęg sposobności mam zaszczyt polecić się JW Pana usługom i pozdrowić go imieniem reszty Hiszpańskich Jenerałów. Jestem JW Pana nayniższym sługą i zostawam całując mu ręce, Jose Kanterak. Mówią, że ten Jenerał nie powrócił do Europy, lecz został zakładnikiem, za oddanie twierdz Kalao w Peru. La Serna z małą liczbą Oficerów swojego sztabu, przybył z Quilea d. 1. Marca do Rio-de-Janeiro, gdzie go Angielski Admirał Sir Georg Eyre przyjął ze wszystkimi honorami, lecz Rejent Brazylijski zakazał mu wysiąść na ląd. Rodził utrzymmie się wciąż w Kalao. Admirał Peruwiański Guise, który od Intendenta Guayaquil żądał 30,000 dolarów, dla swoich ludzi, a gdy ie nie otrzymał zaczął grozić, został przez tego Intendenta areztowany i pod zastoną do Liny zaprowadzony, gdzie będzie przed sądem wojennym stanął. Jenerał Boldeve mianowany został Ministrem wojennym Kolumbijskim. Deputowani Meksyku i Guatimali przybyli do Bogoty przyięci po przyjacielsku. W tęg mieście utworzyło się towarzystwo bibliyne!

Francyja.

Gwiazda z d. 29. Maia wieczorem donosi: »Dnia 28. Maia rano wyjechał Król w towarzystwie Delfina i ięgo orszaku z Fismes do Tinquieux, gdzie go rodzina Królewska i Xiążęta krwi oczekiwali. Przy wyjeździe z Fismes konie splezły się w powozie, w którym siedzieli Xiążęta Aumont i Damas, i Hrabiowie Cosse i Curial od hukn dział bateryi nadolinie po lewey ręce drogi, pobiegły z tymże i potamały go; przyczem Hrabia Curial złamał dwoyczych a stłuczone szyby w drzwiczkach powoza poznęły mu prawe ucho. Xiążę Damas został niebezpiecznie skalioczony. Obudwu zawieziono na powrót do Fismes i oddano pod dozór przybocznemu Król. lekarzowi i P. Dupuytren przybocznemu Król. Chyrurgowi. Hrabia Cosse stłukł sobie mocno głowę, lecz pomimo to pojechał dalej. Sam Król w tym razie był w wielkiem niebezpiecznstwie ponieważ konie w ięgo powozie rozhułane odbiciem

)(

się eha z wystrzału dział, zaledwie mogły być powściągnięte. Monarcha przejęty żalem z przypadku w oczach jego zaszył, zapomniał o własnym niebezpieczeństwie i okazał tym czterem osobom udział z nieszczęścia które ich spotkało. Monarcha nie puścił się w dalszą podróż do Tinquex dopóki się nieprzekonał, że dla mocno zranionych przy pomocy lekarzy nie było już niebezpieczeństwa. W Tinquex przyjeżdżał Monarcha przez Xięcia Orleanskiego i Bourbona, wsiadł potem z Delfinem i innemi Xiężętami krwi do znajdującego się tamże obrzędowego powozu i pojechał otoczony kilku oddziałami gwardyi Królewskiej i do tego przeznaczonych wojsk liniowych do Rheims. W powozie Króla siedział Delfin i Xiężęta Orleanski i Bourbon. Ulicę z Tinquex do Rheims formowały gwardya i wojska liniowe. Przy wnięściu do miasta, gdzie były Władze cywilne i wojskowe Departamentowe, oddał Burmistrz Królowi klucze, które Monarcha odebrał i wręczył je pełniącemu służbę Kapitanowi gwardyi. Pod łukiem tryumfalnym przy bramie Vesleskiej wystawionym, Podprefekt Departamentu Marny miał mowę do Króla, na którą Monarcha z widocznem upodobaniem odpowiedział, a potem przy 101 wystrzałach działowych i odgłosie wszystkich dzwonów wiechał do Rheims. Król udał się najprzód do Kościoła katedralnego przyjeżdżając w drzwiach pod baldachimem przez Arcybiskupa Rheimskiego, na czele kapituły i jego Szufrağanów, Biskupów: Soissonskiego, Beauvaiskiego, Chalonskiego i Amienskiego. Po *Te Deum* odśpiewanem w kościele i kazaniu przez Kardynała La Fare mianem, w którym ten podeszły Prałat, między innemi zwrócił na tę okoliczność uwagę, iż on, w kazaniu swoim w ów czas, temu 36 lat (w d. 4. Maia 1789 jako Biskup Nancy) przed Królem Ludwikiem XVI. i Stanami jeneralnemi, przepowiadał nieszczęścia, które Francją dotknęły i w obliczu owego nieszczęściem brzmiennego zgromadzenia, które było pierwszym narzędziem do obalenia Tronu i Monarchii, rokował pierwcy niszczące burze, które niebawem na Francją spadły, teraz przy końcu życia wybranym jest na mowcę przy tej świętej uroczystości, i na głosiciela szczęśliwej i radosnej przyszłości. Z Kościoła katedralnego udał się Monarcha do pałacu Arcybiskupiego na mieszkanie dla siebie wyporządzonego, gdzie go przyjmowały różne duchowne, cywilne i wojskowe Władze Departamentu Marny i miasta. Wieczorem całe miasto oświecono. Po obiedwóch stronach drogi z Tinquex aż do bramy Vesleskiej, którą odprawił się wiażd do miasta Rheims, stało 180 gaina okręgu a ich stanowiska oznaczone były przez tyleż pałów ozdobionych cyfrą każdego bur-

mistrzowstwa; festony z materyi wity się od drzewa do drzewa, a intode biało ubraue dziewczęta miały szarfy i podawały je Królowi.

Gwiazda z pomienionego wieczora mówi: W Artykule Rheims udzieliliśmy szczegółów przypadku zaszłego przy odjeździe Króla z Tinquex do wspomnianego miasta, który szczęściem niepociągnął smutnych skutków. Przy okazaniu żalu z owego z przypadku, dziękujemy niebu, które życie naszego dobrego Króla tak cudownie zachowało. Ranieni, iak się spodziewamy nie są w niebezpieczeństwie. P. Dupuytren iakęśmy namienili pozostał przy Xięciu Damas i Hrabi Curial w Fismes, a P. Alabert, Anvity, Bougon i Thevenot, będący w orszaku Król. w Rheims, mają staranie o Xięciu Aumont i Hrabi Cossé.

Wiadomości z Rheims z d. 29. Maia zawierają następujące opisanie uroczystości koronacyi zaszłej w dniu tymże: Drzwi Kościoła katedralnego inż od godziny 5 rano mnostwo ludzi otaczało. O godzinie 6 utworzono je. O wpół do 7 poszło duchowienstwo do Kościoła, Arcybiskup zbliżył się do Ołtarza, przednim szli Biskupi Soisonki i Amieński, ieden iako dyakon drugi iako subdyakon, po nich przeznaczeni do odśpiewania litanii Arcybiskupi Besançonski i Bourgeski i Biskupi z Autun i Evreux. Kardynałowie Clermont Tonnerre i de la Farre poprzedzani od kapituły przybyli po Króla do jego pokoiów. Gdy tenże z Delfinem Xięciem Orleanskim i Burbonem i W. Urzędnikami korony przyszedł przed pokoje Jego Królewskiej Mości, pierwszy śpiewak zapukał do drzwi tychże, naco W. Podkomorzy, Xiężę Taylerand, zapytał: Czego żadacie? Kardynał Clermont Tonnerre odpowiedział. Karola X., którego Bóg dał nam za Króla. Drzwi się otworzyły i obadwa Kardynałowie weszli do Króla, i pozdrowili Monarchę, który podniósł się z krzesta; Tymczasem Delfin, Xiężęta Orleanski i Bourbon poszli się ze swemi orszakami do kościoła. Król wzięwszy święconą wodę i skończywszy modlitwę *Omnipotens sempiternus Deus*, wraz z obudwoma Kardynałami udał się do kościoła. Orszak szedł w następującym porządku. Kapituła, zwyczajne gwardye piesze Króla z muzyką; heroldowie, pomocnicy obrzędów. W. Mistrz obrzędów; czterech Kawalerów orderu S. Ducha, przeznaczonych nieść ofiary z paziami po bokach; Marszałek Moncey iako Connetable z dobytą szpadą; poprawę za nim, Kapitan Pułkownik gwardyi pieszej (Xiężę Montmart) i Jenerał Major Król. gwardyi w służbie, Marszałek Macdonald, po lewą Margrabia Lauriston, Hrabi Cossé (z zawieszoną głową) i Xiężę Polignac, przeznaczony do niesienia ogona królew.; Król: po prawę ręce

iego Kardynał Clermont-Tonnerre, po lewéy Kardynał de la Farre. Trzech gwardzistów z Departamentu de la Manche, po każdym boku przed Króla, za nim po prawéy i lewéy dwóch Kapitanów straży przybocznéy, tychże Major za Kapitanem gwardyi w służbie; Kancelarz Francyi; Xiążę Uze jako W. Mistrz Francyi z laską; po prawey W. Podkomorzy Xiążę Tallayrand, po lewéy Pierwszy Szambelan, Xiążę Aumont. Po prawéy po za W. Podkomorzem w mnieyscu pokaleczonego Hrabiego Curial, Margrabia d'Avarey; dwóch szambelanów; Oficerowie Król: straży przybocznéy z oddziałem téżże. Podczas ciągnięcia orszaku do kościoła, śpiewano: *Ego mitto Angelum meum*. Król Jegomość miał na sobie suknię z materyi srebrnéy, pantofle srebrem przerabiane, czarna czapka aksaminna z dwoma białeini w środku krzyżem dyamentowym rozdzielającemi pioramiczaplemi, zdobiła głowę. Pantalony miał Król iedwabne trykotowe. — Każdy w kościele zajął przepisane miejsca. Gdy Król wszedł do kościoła Kardynał de la Farre zaśpiewał modlitwę: *Deus, qui scis genus humanum*; poczem śpiewano psalm: *Domine in virtute tua laetabitur Rex*. Podczas tego poprowadzili Króla Kardynałowie assistujący do stopni Ołtarza, gdzie Monarcha ukląkł. Arcybiskup Rheinski odmówił nad nim modlitwę: *Omnipotens Deus coelestium moderator*. Pozem Król został odprowadzony na Tron i usiadł.
(*Dokończenie nastąpi.*)

W d. 19. Maia rano o godzinie 7 w Rennes wyleciała w powietrze prochownia tanceznego pułku artyleryi ze strasznym łoskotem. Z 50 robotników tamże zatrudnionych iak dotąd wiadomo zginęło 36 lub zostało rannych. Dom zniknął, a pałacy się dach przeniosło na górzelnia po drugiey stronie rzeki, w której poznaydywano ludzi mających nogi połamane a nawet same tylko tuławy. Do szpitala oddano 36 robotników. We wszystkich przyległych domach popękaly szyby w oknach.

Niemcy.

W d. 1. Czerwca Królestwo Ichmość Wirtemberscy wyiechali do Paryża, żądaj dopiero w końcu tego miesiąca powrócić myślą.

Xiążę i Xiężna Cambridge wraz ze swemi dziećmi opuścili w d. 26. Maia Hannover i udali się przez Dusseldorf, Bruxellę i Kalet do Anglii. Xiążstwo Ichmość zabawią w Anglii kilka miesięcy.

Turcyja.

Dostrzegacz Austriacki z d. 8. Czerwca zawiadza, co następuje:

»Odebraliśmy wprost Gazety Greckie z Hydry od Nro. 107. do Nro. 144. z d. 22. Kwiet:

do d. Maia n. sty., które o przypadkach pod Navarino*), i względem działań różnych oddziałów floty Greckiey i wypadkach w wschodniey i zachodniey Grecyi i t. d. zawierają doniesienia, iakie w chronologicznym porządku udzielamy. Wiadomości te, które nikt o stronnosć przeciwno w sprawie Greckiey nie będzie obwiniał, uwolniają nas od mozołu zbilania mnóstwa kłamstw i przesad, które codziennie Gazety Europeyskie o stanie rzeczy w owych okolicach rozszerzają — Z resztą uważać należy, że tu mówią Grecy i dowódcy Grecy, mający łatwo do pojęcia interes, by każde zdarzenie w horzystnem wystawić świetle.

Wiadomości o Morei.

(Z *Nru. 108.* »Przyziaciela Ustawa z dnia 25go Kwietnia 1825.)

„Hydra d. 25. Kwietnia 1825.**)“

»Listy z Napoli z d. 23. t. m. donoszą, że w d. 19. zaszła straszna potyczka między Grekiem i Egipskiem woyskiem. Poczęła się o 2 godzinie po wschodzie słońca i trwała do 11 godzinie przed zachodem słońca. Rzeź Arabów była wielka, ponieważ z obiedwóch stron było wielkie rozziatrzenie. Skrzydło naszych, otoczone od Arabów przez zęczność, którą w swych poruszeniach winni są nieiakiéy swéy taktyce***), przerznęło się przez linią nieprzyziacielską, i utworowało sobie drogę; więcéy iak 200 z tych tradnych do nasładowania bohaterów poległo na placu sławy lub zostało ranionych, a między tymi opłakano Grecyja swoich najznakomitszych Oficerów i nayslepszych patriotów: Jenerała Pansiotti Zafiropolo, i Oficerów: M. Bottaiti, Enthymios Zidi i Bazylego Chormowa; szczególniéy żałują nasi współbracia (Hydryioci) cnotliwego i walecznego Kapitana Eleutheryusza Rafaela, który Oyczyznę naszą swemi bohaterскими czynami uswietnił naybardziej w bitwach morskich pod górą Athos 1823. Stratę nieprzyziaciela w potyczkach dotąd zaszłych podają na 500 ludzi w zabitych i na 2,000 rannych i chorych przez zimny i szkodliwy dla nich klimat.

*) Ponieważ Gazeta Hydryioka do d. 6. Maia o zniesieniu oblężenia Navaryna, i od odwrócić Ibrabina Baszy do oszańcowanego pod Modou obozu bynaimniey nie namienia, tedy z pewnością przypuścić należy, że wieści w téy mierze w p. czątkach rozsiane w Konstantynopolu, były bezzasadne.

Przyp. Dostrz. Austr.

**) Dla uniknienia wszelkich myłek i niepotrzebnych powtarzań kładziemy daty podług nowego stylu.
Przyp. Dostrz. Austr.

**) Gazeta chce przeto czytelnikom swoim uczynić ważną taktykę.

Przyp. Dost. Austr.

»Byliby zupełnie zginęli, gdyby w wielu przypadkach nie ocalała ich mała znajomość taktyki. Powszechnie wiadomo, iak wiele żołnierza wspiera i broni taktyka. Gdyby nie był dostatecznym przykładem wszystkich oświeconych i potężnych ludów przekonywać nas o tём, tedy przykład mnię mężnych Arabów starczy, iż jedynie przez to, że w taktyce coşkolwiek są ćwiczzeni, więcey mogą wytrzymać przeciwko mężtwu Greckiemu, iak wiele myriadów nierównie walczących Albańczyków, Skutaryczyków i t. d. Jakich cudów nie powinniśmy spodziewać się po waleczności i zręczności Greckich woioowników, ięśli ich bohateriskim legiоnom znana będzie taktyka, ta podpora woyska!»

»Dokładniejsze doniesienia o tęy bitwie z głównęy kwatery, ięszcze nas nie doszły z Napolii. Jeśli coşkolwiek namienienia godnego zawierać będą, udzielimy ie w następującym Numerze.

(Z Numeru 109. »Przyziaciela Ustaw« z dnia 29. Kwietnia:)

»N a p o l i d. 26. Kwietnia.«

»Podług listów urzędowych z głównęy kwatery pod Nawarynem, o potyczce w d. 19. t. m., liczba naszych zabitych, wynosi tylko 125 ludzi. Jenerał P. Zafropulo nie zabity, lecz w niewolę wzięty, sądzi nawet, że podobnie stało się z Kapitanem Eleutherynszem Rafaelem, ponieważ ięgo ciała nie znaleziono. Liczba poległych nieprzyziaciela, niewiadoma, lecz ięst znaczna. — Podług wiadomości dzisiay nadeszłych, nieprzyziaciel uderzył się na twierdzę Korpu, ięst dętyczyków, atoli z wielką stratą został odparty, miał ón utracić 1,500 ludzi. I chociaż nasi niepokoią ięch ustawicznie od dni pięciu, przecięż ani strzelają z dział, ni rzucają bomb. Sądzę, iż poległ ieden z naysnamomitszych ięch dowódców. Jednakże wiadomość ta potrzebuie ięszcze potwierdzenia.«

»S p e s z y i a d. 27. Kwietnia.«

»Wczoray zawiął tu ieden z naszych woiennych okrętów z Nawaryno; wypłynął ón z atąd przeszły Niedzieli d. 23. t. m. Przez tenże dowiadujemy się, że nieprzyziacieli uderzyli na twierdzę Navarino, aby na wyspę (zapewnie Sphagią) wysiąć i tak Neocastro (Navarino) ięd i morza obledź. Atoli mężnie zostali odparci przez załogę i nie nie wskórawszy i poniosszy szkodę wrócili się. Załoga daie (nieustannie) wszystkim napadom bohateriski odpór. Twierdza we wszystko opatrzona, a ięy obrońcy są podziwieniągodni co do waleczności i siły duszy.«

Oprócz tego »Przyziaciel Ustaw« w N. 107.

z d. 22. Kwietnia donosi, że znani buntownicy (przeciwko Dyrektoryium w Napolii) Zaini, Londo i Nikita Stamatelopulo, którzy dęugo zatrzymywali się na mały wyspie Calano do braiu Jońskiego należącey, wylądowali pod Gastuni (na przeciw Zante w Morei) i udali się do wsi Turkokumani (Tureckięy Kumani). Wyrok Dyrektoryium wydany w d. 21. Kwietnia nakazuje wszystkim Władzom tych burzycieli spokoyności, których celem ięst bez wątpienia tak drogo nabytą sławę Morei zaburzyć, gdzie będą schwytani, aresztować i pod pewną zastoną do Napolii odstawić.«

Wiadomości o różnych oddziałach floty:

(Z Nru. 108. »Przyziaciela Ustaw« z dnia 25go Kwietnia.)

Pierwszy oddział:

»Na morzu Handyyskim d. 24. Kwietnia.«

»Gdy w d. 20. t. m. stanęliśmy na kotwicy przed Watyką, ku wieczorowi doniosła straż przednia, że nieprzyziacielska flota płynie pod wyspą Kreta; natychmiast więc wyruszyliśmy przeciwko nięy. Dnia następującego napróżno ięy szukaliśmy; sądząc, że powietrze zmusiło ią zwrócić się do Sudy, dla tego wczoray popłynęliśmy ku tęy zatoce dla stoczenia bitwy morskiej. Lecz gdyśmy się do portu zbliżali, oddaleni będąc tylko na wystrzał działowy od obmurowaney małej wyspy, (na której J. J. Suda) zastaliśmy całą flotę nieprzyziaciela na kotwicy, która też natychmiast gotowała się wypłynęć; zewnątrz zatoki napadliśmy tylko na bryg nieprzyziacielski, do którego Kapitan Antoni (syn Jerzego) Criesi strzelał i wpędził go na piaski. Napróżno dawała do nas ognia z daleka twierdza i flota. A zobaczywszy ią wychodzącą obróciliśmy się ku Zachodowi, by ią na nasze morze sprowadzić. W istocie płynęła za nami, iakoby nas ściągając, iednak w nieporządku i przestraszona. Ponieważ wiatr stawiał się silniejszy, więc złamał nieprzyziacielskięy fregacie obadwa maszty. Tak, aby dłużęy nie zwłoczyc, obróciliśmy się wszyscy, by wiatr odiać nieprzyziacielowi i rozpocząć bitwę morską. Lecz natychmiast obrócił, i nasze okręty, które bliżęy były, strzelały do niego, gdy uciekał do Suda. Ze zaś wiatr powstawał i bliską była burza, musieliśmy porzucić zatokę, starać się wysuć na wysokość morza, a tak wiatr pozbawił nas w tём mieyscu świetny bitwy morskiej i zwycięstwa, iakie obiecywała nam odwaga naszych Kapitanów, maytków i dowódców statków palnych. Dzisiay płyniemy znowu ku Suda przeciwko flocie nieprzyziacielskiej.«

(Dalszy ciąg nastąpi.)